Nr. 529. Kraków, Czwartek 15 Listopada 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Polacy na Litwie i Rusi.

„Echo Polskie“ z 25 października pisze:

Powstanie na Rusi stronnictwa Pracy narodowej i stronnictwa Narodowo-zachowawczego na Litwie, wygłoszony przez nie program i złączenie się ich w blok „jedności narodowej“, są to wszystko wydarzenia, które znaczeniem swem daleko wybiegają poza zwyczajne sprawy naszego wewnętrznego życia politycznego. Oba stronnictwa obejmują głównie ziemiaństwo polskie, które na Litwie i Rusi w ostatniem dziesięcioleciu przechodziło dość różnodne ewolucye. Gdy pod wpływem ruchu wolnościowego zelżały nieco okowy murawiewowskich jeszcze zarządzeń, ziemiaństwo polskie w tamtych krajach dało silny wyraz ożywiającyh je uczuć narodowych w kulturalnej, społecznej i politycznej działalności. Praca poprowadzona była z dużym rozmachem zarówno w Wilnie, w Mińsku, jak i w Kijowie, a mając głównie na widoku obronę pozycyi, którą polskość w ciągu wieków zdobyła na Litwie i Rusi, obronę historycznego oblicza tych krajów i rezultatów kulturalnych, jakie Polska tam osiągnęła, praca ta łączyła się jednak wyraźnie z ogólno-narodową polską orientacyą.

Nacyonalistyczna reakcya w Rosyi w roku 1906, po objęciu rządów p. Stolypina i w następstwie nowa fala represyi, wywarły dziwny, nieoczekiwany wpływ na ogół ziemiaństwa polskiego w tak zwanych prowincyach zabranych. Ogólno-polskie podłoże zostało zarzucone i dla dalszej pracy wyszukano jakiś grunt nowy, nie mający oparcia w przeszłości i nie dający się uzasadnić w praktyce. Grunt ten i opartą na nim politykę nazwano „krajową“ i w prostym stosunku do nazwy, która nic nie wyrażała, wpływ nowej ideologii na dalszy rozwój pracy narodowej na Litwie i Rusi okazał się fatalnym. Praca poczęła kurczyć się, ginąć i maleć, a jakkolwiek znaczna część ziemiaństwa rozumiała całą szkodliwość nowej „krajowej“ ideologii, ona przecież szerzyła się i dochodziła do takich curiosów, jak projekty p. Cz. Jankowskiego w głośnej przed wojną broszurze. — Mianowicie autor radził w niej ziemiaństwu polskiemu na Litwie i Białej Rusi wyprzedać się i za uzyskane pieniądze bronić rzekomo zagrożonej polskości Warszawy. W taki to sposób miała być Unia Lubelska i historyczna rola polskości w tych krajach zlikwidowana na tle »krajowej« ideologii. Ale na szczęście zlikwidowaną została ta zgubna ideologia.

Wielkie wstrząśnienie dziejowe, które wraz z wybuchem obecnej wojny ogarnęło całą Polskę, udzieliło się także ziemiaństwu polskiemu na Litwie i Rusi. Odpadły natychmiast ideologiczne wytwory ostatnich lat niewoli, a ziemiaństwo w prowincyach zabranych, głęboko odczuło natychmiast wszystkie węzły, jakie je łączą z ogółem narodu i obowiązki, jakie z tego wypływają. Nie zmniejsza to oczywiście wcale, ani nie nadaje innego charakteru obowiązkom obywatelskim ziemiaństwa polskiego wobec kraju, w którym żyje. Jak dobrze te obowiązki są rozumiane przez ludność polską, niech świadczy fakt zgodnej współpracy przedstawicieli społeczeństwa polskiego obok Ukraińców w Kijowie, na wspólny pożytek budzącej się do nowego życia Ukrainy. Obowiązuje to w równym stopniu i ziemiaństwo, ale jak dla całego społeczeństwa polskiego na kresach, tak i dla ziemiaństwa pozostaje jeszcze do spełnienia obowiązek wobec całego narodu, wobec całej Polski.

W imię poczucia tych obowiązków zorganizowały się obecnie wśród ziemiaństwa polskiego na Litwie i Rusi dwa stronnictwa, złączone w wspólny związek „Jedności narodowej“. Okoliczności, w jakich te stronnictwa powstały, wzgląd na ewolucyę, która do tego doprowadziła, nadają właśnie faktowi powstania tych stronnictw znaczenie wydarzenia niezwykłej wagi. Ziemiaństwo polskie na Litwie i Rusi budzi się do nowego życia, a o żywotności jego ruchu i uczuć świadczy znowu to, że z najistotniejszego popędu szuka ono ściślej łączności z demokracyą, która zawsze będzie żywym rdzeniem narodu.

Ziemiaństwo na Litwie i Rusi było i jest główną ostoją polskości w tych krajach, sprawa zaś polskości na Litwie i Rusi nie jest sprawą tylko miejscową, dotyczącą tylko miejscowej ludności polskiej, ale jest jedną z pozycyj, składających się na całokształt sprawy polskiej. Polacy na Litwie i Rusi nie są elementem napływowym, ale z dawna osiadłym, historycznie, kulturalnie i cywilizacyjnie związanym z temi ziemiami. Jak nie można przekreślić i zatrzeć całych dziejów Litwy i Rusi, tak nie można z tych dziejów wymazać polskości, ani pominąć w nich zasług, które polskość tym krajom złożyła. Jeżeli polityczna strona sprawy polskiej w jej charakterze międzynarodowym nie obejmuje tych krajów, to przecież należy sobie zdać dobrze z tego sprawę, że całokształt życia narodu polskiego nie sprowadza się jedynie do jego strony politycznej. Gdy ostatecznie ufomuje się państwo polskie, to bez względu na to, w jakich granicach to się stanie, polskie życie cywilizacyjne i kulturalne wybiegnie daleko poza te granice. Jest to proste następstwo całego splotu historycznych warunków i całej, długiej historyi i nie można tego traktować i oceniać inaczej, ale także nie wynika stąd dla dążeń narodowych Ukraińców i Litwinów żadne niebezpieczeństwo.

Polskie dążenia kulturalne i cywilizacyjne nie miały nigdy żadnych zapędów agresywnych. Ale organizowanie się ziemiaństwa polskiego na Litwie i Rusi w nowe stronnictwa o celach ogólno-narodowych, z wyraźnem podkreśleniem dążeń kulturalnych, jest oznaką, że życie polskie na kresach nic traci nic na żywotności, ale się raczej wzmacnia. Jest to jeden z wyrazów żywotności kultury polskiej.

Po mowie Lloyd George'a. Nieporozumienia w koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Upadek gabinetu Painlevégo, nagłe niezadowolenie, jakie powstało w Anglii przeciwko Lloydowi George, niechęć Cadorny do wstąpienia do wspólnego sztabu generalnego koalicyi, wszystko to wywołało w politycznych sferach berlińskich ogromne zainteresowanie.

Upadek Painlevégo pozostaje w ścisłym związku z niezadowoleniem, jakie panuje we Francyi z tego powodu, że Francya znowu ponosić musi największe ofiary, podczas gdy Anglia i w tej chwili pozostaje w tyle.

Stanowisko Cadorny świadczy o naprężeniu, istniejącem między Włochami a resztą państw koalicyi.

Zwrot, zawarty w mowie Lloyda George, iż tradycyjna narodowa kwestya włoska udaremniła najlepsze zamiary koalicyi, świadczy **o nieporozumieniach, panujących w łonie koalicyi.**

Największe jednak zainteresowanie wywołuje kwestya, jaki skutek pociągnie za sobą mowa Lloyda George. Konserwatyści angielscy zarzucają mu samowolną krytykę strategii koalicyi i zapytują, dlaczego przedtem nie starał się błędów usunąć. Podnoszą się nawet głosy, **że Lloyd George rozmyślnie wywołał burzę przeciw sobie, aby mógł wczas z honorem się wycofać.**

»Star« nazywa mowę Lloyda George, wygłoszoną w Paryżu, **pożałowania godnem głupstwem.**

»Standard« występuje ostro przeciw Włochom, oświadczając, że Włochy miały dość wojska i dział. Niedopisali jednak wodzowie włoscy i wojsko włoskie.

Zachwiane stanowisko Lloyd George'a.

(Telefonem).

Haga, 15 listopada.

Mowa Lloyda George wywołała w Anglii ogromne wrażenie. W kuloarach parlamentu stanowi ona wyłączny przedmiot dyskusyi. **Panuje ogólne przekonanie, że dni Lloyda George'a są policzone.**

Asquith wobec mowy Lloyda George'a.

(Telefonem).

Haga, 15 listopada.

Na posiedzeniu Izby gmin wystosował Asquith do rządu zapytanie, czy Lloyd George udzieli jutro wyjaśnień co do swej mowy, wygłoszonej w Paryżu. Ton przemówienia Asquitha był bardzo ostry.

Bonar Law odpowiedział, że przypuszcza, iż L. George wyjaśnień tych udzieli w najbliższych dniach.

Asquith na to zauważył: Im wcześniej, tem lepiej.

Wojna domowa w Rosyi.

Budapeszt, 15 listopada.

»Az Est« donosi z Amsterdamu:

»Daily News« komunikują, że Kiereński posiada do dyspozycyi trzy korpusy, ponadto ciężką artyleryę i kawaleryę. Inne wojska znajdują się w drodze do Petersburga, aby przyjść z pomocą Kiereńskiemu. **Wojska Lenina postanowiły bronić Petersburga do ostatnich sił.**

Petersburski korespondent »Daily Cronicle« donosi **o sytuacyi w Petersburgu: Rząd prowizoryczny nie rozporządza dostatecznemi siłami,** aby zapewnić sobie sytuacyę polityczną, lecz także i bolszewicy nie mają ich dosyć. — Dlatego obie partye muszą czekać. Bolszewicy rachują na to, że część garnizonu w Rewlu przyjdzie im z pomocą. Tensam korespondent donosi w późniejszym telegramie, **że bolszewicy nie są już więcej panami położenia, a wojska** wzbraniają się walczyć przeciwko Kiereńskiemu. Tylko żołnierze marynarki podnoszą bunt przeciwko rządowi rosyjskiemu.

Odwrót Kiereńskiego.

Haga, 15 listopada.

»Daily News« donoszą z Petersburga:

Obiega tu pogłoska, że Kiereński **stracił w walkach 3.000 ludzi w zabitych i rannych, a kilka tysięcy dostało się od niewoli. Kiereński cofa się.**

Wojska rosyjskie za nowym rządem.

(Telefonem).

Rotterdam, 15 listopada.

»Morning Post« donosi:

Siedmiu komisarzy petersburskiej Rady rob.-żołnierskiej przybyło do głównej kwatery. — Okazuje się, **że bardzo znaczna częś wojsk stoi po stronie nowego, pokój zwiastującego, rządu.**

Włochy wobec przewrotu w Rosyi.

(Telefonem).

Lugano, 15 listopada.

»Secolo« donosi:

Ambasador włoski w Petersburgu **otrzymał polecenie nawiązania stosunków z rządem bolszewików.**

Vicenza zagrożona.

Amsterdam, 15 listopada.

»Matin« (Paryż) donosi z włoskiej głównej kwatery wojennej:

Nadzwyczajnie szybki pochód wojsk austro-węgierskich z frontu tyrolskiego, tudzież **pochód na Vicenzę** dowodzą, że kierownictwo wojsk sprzymierzonych ma na celu zdobycie tak ważnych przełęczy w Alpach Vicentyjskich.

Vicenza jest poważnie zagrożona. Prawdopodobnie Włosi wycofają się z tego miasta, nie stawiając oporu.

O linię Adygi.

Zurych, 15 listopada.

Podczas, gdy włoskie kierownictwo armii zgromadziło wszystkie rozporządzalne rezerwy w dolinie Astico, ażeby powstrzymać marsz generała Conrada, zagrażający skrzydłu cofającej się armii włoskiej, **Austryacy w dolinie Brenty zrobili przez zdobycie Cima di Campo i Cima di Lana niebezpieczny wyłom we włoskiej linii obronnej.** Konsekwencye tego zwycięstwa dadzą się wkrótce odczuć szczególnie w posuwaniu się mocarstw centralnych od Belluno ku Treviso. **Sytuacya armii włoskiej ponownie znacznie się pogorszyła.** Według włoskich komunikatów, przebywają we włoskiej kwaterze głównej angielscy i francuscy oficerowie sztabowi, których uważa się za kierowników operacyj. Stawiają oni coraz gwałtowniej żądanie **cofnięcia wielkich włoskich sił bojowych poza Adygę.** — Włoski sztab generalny z marszałkiem Diazem na czele sprzeciwili się temu cofnięciu frontu widocznie wskutek obawy, że wydanie Wenecyi spowodowałoby najgłębszą depresyę.

Peschiera siedzibą głównej kwatery włoskiej.

Budapeszt, 15 listopada.

»Az Est« donosi z Lugano:

Włoska główna kwatera wojenna została przeniesiona **do Peschiery.** Prasa włoska nie pochwala tego kroku, który — zdaniem jej — spowoduje bezpodstawne pogłoski. Prasa włoska wzywa rząd, ażeby otwarcie powiedział się do tego, co zaszło od dnia 23 października.

Demoralizacya wśród uchodźców włoskich.

Berlin, 15 listopada.

»Berliner Zeitung am Mittag« donosi z Lugano:

Pewien włoski nauczyciel, który uciekł do Lugano, opowiada, że liczba uchodźców wojennych, którzy uciekli z okupowanych włoskich obszarów, **wynosi od jednego do dwóch milionów. W Cremonie uchodźcy szturmowali do różnych budynków i urządzili rzeź pomiędzy oficerami.** Następnie podpalono większą część miasta.

Socyaliści niemieccy wobec rosyjskiej propozycyi pokojowej.

(Telefonem).

Berlin, 15 listopada.

Niezawiśli socyaliści oświadczyli prezydentowi parlamentu, że zgłoszą **wniosek o natychmiastowe zwołanie parlamentu niemieckiego ze względu na pokojową propozycyę rządu rosyjskiego.**

Ustąpienie gabinetu francuskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 15 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Painlevé sam spowodował upadek swego gabinetu, w przekonaniu, że umowa, zawarta w Rapallo, będzie bezskuteczna. Obecnie toczy się **zacięta walka między Clemenceau'em a Caillaux'em o władzę. Clemenceau prowadzi namiętną agitacyę przeciwko pokojowym tendencyom Caillaux'a.**

Genewa, 15 listopada.

Havas wymienia jako kandydatów na stanowisko prezydenta ministrów: **Clemenceau'a, Vivianiego, Barthou i Pamsa.** Kandydatura Pamsa jest bardzo znamienna, gdyż był swego czasu kontrkandydatem Poincarego przy wyborach na godność prezydenta republiki. Poincaré wybrany został wówczas dzięki wpływom angielskim.

Państwo żydowskie a syoniści.

Anglicy zdobyli Gazę i Hebron w południowej Palestynie i w tej chwili znajdują się w linii powietrznej o 30 klm. mniej więcej odległości od Jerozolimy, miasta tylekroć utęsknionego dla Europy zachodniej, przedmiotu tylu wypraw wojennych, od łupieżczych wojen, czy zmagań się o panowanie nad światem między faraonami egipskimi a królami assyryjskimi czy babilońskimi, począwszy, skończywszy na religijnych wyprawach krzyżowych za wieków średnich, mających ziemię świętą wydrzeć z rąk muzułmańskich. Hebron i Gaza, to dwie drogi odwieczne, wiodące poprzez te niegościnne pustynie: jedna nad morskiem wybrzeżem poprzez El Arish prowadząca przez równinę fenicką, druga poprzez prastarą sławną oazę Berszeba w południowej Palestynie na Damaszek, wiodąca ku Halebowi (Aleppo), a stamtąd do Mezopotamii. Temi dwoma odwiecznemi szlakami, z których drugi zamienili Turcy z przyczynieniem się inżynierów niemieckich w linię kolejową, łączącą Palestynę z koleją bagdadzką, posuwają się Anglicy naprzód, w kierunku na Damaszek, od którego odległi są obecnie o jakie 250 klm. w linii powietrznej. Damaszek to punkt węzłowy kolei bagdadzkiej, która łączyć ma Mezopotamię z Morzem Śródziemnem. Ku temu punktowi prą Anglicy, równie jak w Mezopotamii, zwolna, a konsekwentnie, z uporczywą wytrwałością, organizując wyprawę tak, jak organizowali niegdyś za Kitchenera pochód na Sudan. Wybudowano podobno poprzez Synai nową linię kolejową, która Port Said wiąże z linią palestyńską turecką. Anglicy idą naprzód, nie spiesząc się lecz to, co zagarniają po drodze, żelazną zagarniają ręką.

Anglicy wolni są od sentymentów. Palestynę zdobywają dla miłości bliźniego... Właśnie po zdobyciu Gazy doniosły telegramy oficyalne, że kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, lord Balfour, wysłał na ręce lorda Rotszylda wyrazy sympatyi dla ruchu syonistycznego, zapowiadając zbudowanie niezależnego państwa żydowskiego w Palestynie, dodając niezawodnie zastrzeżenie myślowe, że niezależne to państwo pozostawać ma pod protektoratem angielskim podobnie, jak proklamowane już przedtem królestwo Arabii. Nie wiadomo, czy lord Rotszyld gorącą oświadczył wdzięczność za tę hojność angielską i czy skorzystać zamierza z zaproszenia do uczestniczenia w palestyńskiej wolności. Wiemy natomiast, że w ostatnich dniach października odbyty w Warszawie zjazd krajowych organizacyj syonistycznych nie omieszkał również zaznaczyć dążenia swego do niezawisłości w Palestynie, tym razem pod protektoratem tureckim. Równocześnie zaznaczył wszakże, że niema najmniejszych złudzeń co do tego, iż znaczna liczba ludności żydowskiej w Polsce z dobrodziejstwa tego zechce skorzystać. Tak więc żydzi europejscy, a polscy w szczególności, wciąż myślą o państwie niepodległem dla żydów w Palestynie, lecz każdy syonista w państwie tem wyobraża sobie nie siebie, tylko swego rodaka.

Dla żydów europejskich państwo żydowskie w Palestynie jest zmorą senną, która pochłania soki ich wyobraźni, lecz która w rzeczywistości mieć nie może najmniejszego znaczenia. Państwo żydowskie kwitło w czasach starożytnych, kiedy źródła cywilizacyi były w Azyi środkowej lub w Dwurzeczu, nad zatoką perską, kiedy kraje, łączące kotlinę Morza Śródziemnego z temi źródłami cywilizacyjnych skarbów, wzrastały w bogactwa i w cywilizacyjny dobrobyt, a w ślad zatem w państwową potęgę. Palestyna, położona na jedynym szlaku, łączącym Egipt z kotliną Mezopotamii, musiała wytworzyć w swoich mieszkańcach kupieckiego ducha i spryt handlowy, który wykazują najpierw mieszkający na tym szlaku Fenicyanie, a który odziedziczyli po nich żydzi na przeciąg wieków całych. Państwo żydowskie straciło blask swój, a następnie i siłę trwania nietyle z powodu zburzenia Jerozolimy, jako ogniska skupiającego cały świat żydowski, ile raczej z powodu wyłonienia się nowych źródeł cywilizacyi i przeniesienia się ich ognisk na zachód, w kotlinę Śródziemnego Morza, potem na wybrzeże Oceanu Atlantyckiego. Nowe linie szlaków handlowych, to zarazem linie polaryzacyjne dla narodu żydowskiego w czasach rozsypki. One stanowią linie osiedlenia żydowskiego żywiołu, który żył zawsze z pośrednictwa handlowego, z przemiany wytworów cywilizacyi na ich równoważnik pieniężny.

Uniwersytet żołnierski.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 12 listopada.

(ajs). W korespondencyi, poświęconej komisyi wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, zaznaczyłem, iż przy komisyi wojskowej istnieje uniwersytet żołnierski, którego referentem jest podpor. Maryan Dąbrowski. — Obecnie opracowane zostało sprawozdanie z działalności uniwersytetu wszystkich prac oświatowych, rozpoczętych w każdym niemal pułku — czytamy w tym elaboracie — i poddania jednolitemu kierownictwu powstała w czasie postoju Legionów w Baranowiczach. Odbyły się tam dla wszystkich batalionów 1 i 5 p. p. następujące wykłady: Nauka o państwie (wykładów) sierż. T. Filipowicza. Litwa i Białoruś (2 wykłady) st. żołnierz M. Romer. Armia Polska w epoce Kościuszkowskiej (2 wykłady) kap. Kukiel. Inauguracyjny wykład kap. Kukiela zaszczycił swoją obecnością ówczesny dowódca Legionów St. hr. Szeptycki.

Po przeniesieniu wojska na teren Królestwa, dopiero w kwietniu r. b., dzięki wybitnemu poparciu ze strony dowództwa Legionów „Uniwersytet żołnierski“ rozpoczął swoją działalność. Według planu inicyatora, Uniwersytet żołnierski ma za zadanie organizowanie kursów dla analfabetów i półanalfabetów, wykładów z zakresu szkoły szkoły średniej i uniwersytetu, zakładanie bibliotek, czytelń, organizowanie odczytów, obchodów i zbiorowego zwiedzania wystaw.

Pracę nad stworzeniem kursów dla analfabetów rozpoczęto od zebrania dat statystycznych. Według wykazów, przysłanych przez komendantów, ilość analfabetów w Legionach przedstawia się w miesiącu kwietniu b. r. w sposób następujący: 1 p. p. — 78, 2 p. p. — 120, 4 p. p. — 48, 5 p. p. — 91, 6 p. p. — 108, 1 pułk artyl. — 57, 1 pułk ułanów — 64, 2 pułk ułanów — 67, oddział sztabowy, tabory, warsztaty — 126. Szkoły powstały w 1, 3, 4, 5 pułku piechoty, 1 i 2 pułku ułanów. W ewszystkich pułkach, prócz 3 p. p., wykłady prowadzili nauczyciele-legioniści; na kompletach 3 p. p. lekcyj udzielali zawodowi nauczyciele płatni przez Ligę kobiet P. W. Według wiadomości, napływających z oddziałów, stacyonowanych na prowincyi, kursy, mimo ciężkich warunków, rozwijały się bardzo pomyślnie. Dokładne sprawozdanie posiada U. Ż. tylko z kursów 3 p. p. i ze szkoły przy więzieniu garnizonowem w Warszawie.

Kursy w 3 p. p. dzieliły się na 6 grup. Ogólna ilość zapisanych słuchaczy — 200. uczęszczało przeciętnio 146. Przedmiotem wykładów były: nauka czytania i pisania, język polski, historya Polski, arytmetyka, pogadanki historyczne. Nauczycieli płatnych 6 i 6 pomocników z pośród legionistów. Budżet miesięczny wynosił 236 mk 17 fen. Wykłady uniwersyteckie były zorganizowane tylko w Warszawie, mogli więc z nich korzystać oficerowie i żołnierze, stacyonowani w stolicy kraju.

Program przewidywał cykl 40 wykładów. Wskutek odmarszu do Przemyśla odbyło się tylko 15. Przedmiotów wykładów było 11 z dziedziny przyrody, historyi, nauk społecznych. Wykładającymi byli profesorowie z pośród wybitnych sił naukowych Warszawy w liczbie 7. Ogólna liczba słuchaczy wynosiła 363.

Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego został zorganizowany cykl 10 odczytów „Z dziejów wojskowości polskiej“. Prelegentami byli warszawscy historycy, a prócz nich dwaj oficerowie Legionów: kap. Kukiel i ppor. Pawłowski. Dla żołnierzy szerszego ogółu przeznaczony był odczyt sierżanta Wnorowskiego p. t. „Od Rio de Janeiro do Stochodu“. Odczyt ten został wygłoszony w 22 większych miastach Królestwa i Galicyi, przy ogólnej liczbie słuchaczy 6595, w tym 35.6% wojskowych.

Biblioteki legionowe dzielą się na dwie kategorye: ruchome i stałe. Komplety biblioteki ruchomej wypożycza Uniwersytet żołnierski w w księgarni Gebethnera i Wolffa i przesyła do poszczególnych oddziałów. Ogółem zaprenumerował Uniw. żołnierski z górą 20 kompletów do 9 oddziałów. Prócz nich egzystuje jeszcze księgozbiór ofiarowany przez firmę M. Arcta, a składający się z dzieł i podręczników naukowych. Księgozbiór ten przedstawia wartość 2000 rubli. Ogólna liczba kompletów ruchomych w Legionach wynosi 27.

Stałe biblioteki egzystowały: w 1 p. p. ułanów — 500 tomów, w 2 p. p. uł. — 300 tomów, 5 p. p. — 672 tomów, w szpitalu warszawskim — 220 tomów, w Kamińsku 2503 tomów.

Bibliotekarz w Kamińsku prowadzi statystykę czytelnictwa. Według jego sprawozdań, zaledwie 21% z ogólnej liczby rekonwalescentów korzysta z biblioteki Domu uzdrowieńców.

Dzięki uprzejmości Komitetu Wystawy Kościuszkowskiej, uzyskał Uniwersytet żołnierski prawo bezpłatnego zwiedzania jej przez żołnierzy. Skorzystało z niego 383 żołnierzy.

Staraniem Uniw. żołn. został w dniu 3 maja zorganizowany obchód w 1 p. p. art. (Góra Kalwarya) z odczytem chor. M. Dąbrowskiego, a w dniu 15 października cały szereg obchodów Kościuszkowskich: Kamińsk — Dom uzdrowieńców, Warszawa — szpital i więzienie garnizonowe. Każdy obchód składał się z odczytu, oraz części deklamacyjno-wokalnej. Dla upamiętnienia rocznicy rozdano żołnierzom 1056 książek o Kościuszce (30 autorów), z czego 800 było ofiarowanych przez komisyę kolportażową Komitetu Obchodu Kościuszkowskiego. Zarząd opery ofiarował Uniw. żołn. 100 biletów na przedstawienie, będące powtórzeniem obchodu w teatrze Wielkim. Do teatru Rozmaitości 15 biletów nabył Uniw. żołn. Korzystali z nich żołnierze oddziałów, stacyonowanych w Warszawie.

W ścisłym współdziałaniu z Uniw. żołn. pozostaje Urząd filmowy Legionów. Ofiarowywuje on 50% swych dochodów na cele oświatowe, a jednym z jego zadań jest popularyzacya wiedzy, zwłaszcza historya Polski.

Dla zainteresowania żołnierzy postacią Naczelnika ogłosił Uniw. żołn. konkurs na odczyt p. t. „Tadeusz Kościuszko“. Dwie najlepsze prace zostaną nagrodzone. Nagroda I — 100 marek, II — 50 marek. Termin nadsyłania prac upływa 1 stycznia 1918 roku.

Fundusze Uniwersytetu żołnierskiego były bardzo szczupłe. Dochodu miał on ogółem 1465 marek, rozchód zaś 1248 marek.

Oto, dlaczego Palestyna z państwem żydowskiem jest dziś dla żydów europejskich utopijną mrzonką. Kraj to dziś zubożały, z którego trudno będzie wykrzesać słabą iskrę — odblask dawnej świetności. Kraj ubogich pasterzy lub równie ubogich rolników. Przystań to być może dla ludzi, pozbawionych przedsiębiorczości i sprytu, dla nędzarzy, którzy na europejskim grucie nie potrafią się utrzymać w walce o byt z jednostkami silniejszemi i sprytniejszemi od siebie. Nie o państwo-twórczej akcyi może tu być mowa. Raczej o akcyi humanitarnej. Do Palestyny więc wysyłają syoniści polscy tych biedaków, których i tak pogarszające się z dniem każdym warunki gospodarczego życia wypychały w poszukiwaniu chleba za morze: w zaułki Londynu, czy do Stanów Zjednoczonych. Sami wolą pozostać na miejscu, gdzie im jest tak dobrze.

Stopp.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 14 listopada.

(Ponowne odrzucenie kandydatury hr. A. Tarnowskiego. — Depesza gratulacyjna do cesarza Karola).

(ajs). Zawsze jeszcze nie mamy premiera, albowiem wysunięta ponownie przez Radę Regencyjną kandydatura hr. Adama Tarnowskiego, spotkała się ze stanowczym oporem rządu niemieckiego, tak, iż tutejsze miarodajne koła polityczne uważają w tej chwili za nieprawdopobne, aby na to stanowisko powołany został hr. A. Tarnowski, mimo, iż Rada Regencyjna, zgodnie zresztą z życzeniem ogółu społeczeństwa, uważa kandydaturę tę za najodpowiedniejszą.

Stąd pojawiły się nowe kombinacye co do osoby przyszłego premiera gabinetu polskiego. Wymieniają tu hr. Wojciecha Rostworowskiego, dyrektora Departamentu spraw politycznych, Stanisława Janickiego, dyrektora Departamentu gospodarstwa społecznego. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, przewodniczącego Komisyi przejściowej i Henryka Potockiego. W każdym razie Rada Regencyjna, która otrzymała już po raz drugi od władz okupacyjnych odpowiedź odmowną w sprawie powołania hr. Tarnowskiego na kierownika rządu polskiego, kandydatury tej po raz trzeci nie postawi. Propozycyę swoją przedstawi Rada Regencyjna rządom sprzymierzonym w niedługim czasie.

Z powodu wypadku, jakiemu uległ cesarz Karol, wystosowała doń Rada Regencyjna, na ręce ministra spraw zagranicznych hr. Czernina, depeszę gratulacyjną. Podobną depeszę wysłała Komisya przejściowa.

Z Benjaminowa.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 14 listopada.

(ajs). Przed paru dniami wyjechali do Benjaminowa, do obozu b. oficerów legionowych, ks. prałat Chełmicki, sekretarz Rady Regencyjnej, p. Staniszewski, wiceprezes R. G. O. i p. inż. Kasperowicz, z komitetu Opieki nad internowanymi i jeńcami.

W imieniu oficerów złożył Komisyi raport b. major Burhardt-Bukacki, który oświadczył, iż b. oficerowie oddają się na rozkazy Rady Regencyjnej, poczem wzniósł okrzyk na cześć Rady Regencyjnej, powtórzony trzykrotnie przez zebranych. Następnie ks. prałat Chełmicki zawiadomił b. oficerów, iż Rada Regencyjna rozważa ich sprawę i rozstrzygnie ją, nie obiecując im jednak powrotu do wojska polskiego.

Następnie p. Staniszewski poinformował internowanych, że Rada Opiekuńcza zajmuje się położeniem materyalnem członków ich rodzin, udzielając im pomocy finansowej.

Po tych przemówieniach odjechali ks. Chełmicki, p. Staniszewski i p. Kasperowicz z powrotem automobilem do Warszawy.

Kronika.

Kraków, 15 listopada.

Nabożeństwo dziękczynne z powodu ocalenia cesarza. Dzisiaj o godzinie 10 rano w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu szczęśliwego ocalenia cesarza Karola. Uroczystą mszę świętą przed wielkim ołtarzem odprawił ks. biskup Nowak w asystencyi duchowieństwa. Na tronie obok wielkiego ołtarza zajął miejsce książę-biskup Sapieha. W stallach zasiedli: ks. arcybiskup Symon z członkami kapituły katedralnej, generalicya i wyżsi oficerowie, wiceprezydent namiestnictwa St. Grodzicki imieniem namiestnika hr. Huyna, następnie wszyscy naczelnicy władz i urzędów krakowskich, uniwersytet Jagielloński z rektorem drem Żorawskim, eksc. dr Bobrzyński i eksc. Jędrzejowicz. W presbiteryum zajęła miejsce »in corpore« Rada miasta Krakowa z wiceprezydentami J. K. Federowiczem i Karolem Rollem. Po mszy świętej duchowieństwo odśpiewało »Te Deum«, poczem na organach odegrano hymn państwowy.

Równocześnie w kościele garnizonowym św. Piotra przy ulicy Grodzkiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne dla wojskowości. Imieniem miasta Krakowa obecny był na tem nabożeństwie wiceprezydent Sare.

Zapomogi dla nauczycielstwa krakowskiego. — Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. dra Bandrowskiego posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono **kredyt 50.000 K na jednorazowe zapomogi dla nauczycielstwa krakowskiego.**

Następnie wybrała sekcya delegatów do komisyi budżetowej w osobach r. m. dra Aronsohna Samuela, dra Bandrowskiego, Nowaka Stanisława i dra Schneidra.

Wiadomości osobiste. Z powodu przeniesienia wojennego gal. Zakładu kredytowego z Krakowa do Lwowa, złożył dyr. Franciszek Maryewski obowiązki członka państwowej Rady żywnościowej w Wiedniu. W instytucyi tej reprezentował dyr. Maryewski miasto Kraków.

Z Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego piszą nam, że ministerstwo skarbu zatwierdziło uchwałę Rady administracyjnej Galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego, na mocy której zamianowano p. dra Juliusza Szwczaka, naczelnika likwidatur Zakładu, prokurzystą.

Rozwóz ziemniaków przez uczniów szkół średnich. Celem udzielenia pomocy przy zaopatrzeniu się w zapas ziemniaków na zimę, prezydyum miasta na mocy upoważnienia ze strony Rady szkolnej krajowej w porozumieniu z dyrekcyami tutejszych szkół średnich i wydziałowych utworzyła 5 składów na ziemniaki po różnych częściach miasta, z których wyłącznie uczniowie ziemniaki będą rozwozić. Równocześnie otwiera się z dniem dzisiejszym 5 kancelaryj przyjmujących zamówienia. W kancelaryach tych wyłącznie czynni będą profesorowie przy pomocy uczniów.

Kancelarye powyższe przyjmować będą zamówienia z wyznaczonych okręgów, a mianowicie: 1) Kancelarya zamówień w seminaryum nauczycielskiem męskiem, przy ulicy Karmelickiej l. 41, czynną będzie dla dzielnic I, IV, XIV, XV i XV. 2) Kancelarya w gimnazyum św. Jacka, ul. Sienna, dla dzielnic V, VI i XVII. 3) Kancelarya w II gimnazyum realnem (dotąd Filia gimnazyum św. Jacka), przy ul. 5-go Listopada l. 46, dla dzielnic VII, VIII i XIX. 4) Kancelarya w gimnazyum św. Anny, przy placu Groble, dla dzielnic II, III, X, XI, XII i XIII. 5) Kancelarya dla Podgórza, przy ul. Sokolskiej l. 7, dla dzielnic XXII i IX.

Wszystkie powyższe kancelarye przyjmować będą zamówienia od godziny 2 do 5 po południu, wyjąwszy kancelaryi w gimnazyum św. Anny, która na razie urzędować będzie od godziny 8 do 10 przed południem. Przy zamawianiu należy uiścić taksę wyznaczoną za odwóz ziemniaków i oddać swe kwity na zapłacone ziemniaki i legitymacyę ziemniaczaną, z której w składzie obcięte zostaną odpowiednie ilości odcinków. Strona otrzyma poświadczenie na złożone kwity i legitymacyę, z których ostatnia za zwrotem poświadczenia zostanie stronie zwrócona przy uskutecznieniu odwozu ziemniaków. W ten sposób oszczędza się stronom wszelkich innych zachodów i starań o wózki, worki, wyczekiwanie i t. p.; po zamówieniu zostaną ziemniaki stronie odwiezione i zniesione do piwnicy.

Za odwóz wraz ze zniesieniem ziemniaków i załatwienie całej manipulacyi z odwozem połączonej, należy złożyć w kancelaryi taksę po 3 korony za 100 kg. ziemniaków. Za odwóz do dzielnic X, XIII, XVI, XIX wynosić będzie taksa 4 korony od 100 kg. Do dzielnic: Warszawskie, w której się mieści główny skład ziemniaków miejskich, dalej do dzielnic Płaszów i Dąbie rozwóz nie będzie przedsiębrany.

Wzywa się strony interesowane, aby uczniom przy znoszeniu ziemniaków do piwnicy domownicy i strony same w miarę możności czynnie pomagały i tem okazały, że cenią poczucie obywatelskich obowiązków u uczniów i nie uważają ich wyłącznie za najemników. Uczniów do rozwozu i do pracy przy ziemniakach zgłoszono za wiedzą i zezwoleniem rodziców 680. Gmina dostarcza wózków, worków i narzędzi oraz składów. Wykluczone są większe dostawy dla przemysłowców i kupców.

Aprowizacya miasta. Piszą nam z miasta: Prawdziwą plagą ludności krakowskiej są t. zw. „ogonki“ mydlane. Strony czekają od godziny 6 rano na otwarcie sklepu do godziny 9 często po to, aby w 2 godziny później dowiedzieć się, że mydło sprzedają się tylko na 1 osobę. Publiczność słusznie zapytuje, kto rozdziela zapasy mydła i kto kontroluje tę sprzedaż? Przy obecnym systemie sprzedaży lepiej chyba myć sobie ręce piaskiem lub popiołem, aniżeli męczyć się po kilka godzin przed sklepami po to, by na 1 osobę nabyć kawałeczek mydła lub wcale go nie otrzymać.

Obecnie także cukier do Krakowa nie nadchodzi. Drobni kupcy chodzą po kilkanaście razy do magistratu, zanim otrzymają nareszcie certyfikat, uprawniający do kupna cukru. W rezultacie kilku kupców zrezygnowało ze sprzedaży cukru, chcąc pozbyć się kłopotów, połączonych z nabywaniem i sprzedażą tego artykułu. Dotąd jednakże publiczności nie wyjaśniono, dlaczego zapasy cukru do Krakowa nie nadchodzą. Może tą sprawą zajmie się dzisiaj krakowska Rada miejska.

Panika solna. Od pewnego czasu szerzy się wśród konsumentów krakowskich popłoch, z powodu rzekomego braku soli, którą publiczność natychmiast wykupuje, gdzie się tylko pojawi. Tymczasem o braku soli wogóle nie może być mowy, gdyż do Krakowa nadchodzi dostateczna jej ilość. Transporty są natychmiast rozdzielane pomiędzy kupców. W ostatnich dniach rozdano do rozsprzedaży 8 wagonów. Jeżeli więc soli po sklepach dostać nie można, to jest to wynikiem spekulacyi na zwyżkę cen, oraz sztucznie wywoływanego popłochu.

Z sali sądowej. W krakowskim krajowym sądzie karnym rozpoczęła się dzisiaj pod przewodnictwem radcy dra Augusta Olszewskiego rozprawa przeciwko żonie kupca Auguście Scheuerowej, oskarżonej o przechowywanie skradzionej gotówki. — Mąż oskarżonej, Benzion Scheuer, służył, jako akcesista wojskowy w roku 1914 w Huszt na Węgrzech. W listopadzie 1914 roku nadeszła przez pomyłkę do Huszt przesyłka w wysokości 100 tysięcy koron, którą Scheuer podjął i wysłał ją posłańcem osobnym do Wiednia do swojej żony, celem przechowania. Sprawa się jednak wkrótce wykryła i sąd doraźny w Beregszasz zasądził Scheuera na karę śmierci, zamienioną później w drodze łaski na karę 20 lat ciężkiego więzienia.

Obecnie żona zasądzonego odpowiada za przechowywanie skradzionej gotówki.

Oskarżenie wnosi prokurator dr Sozański.

Z kraju.

„Polonizacya Zamościa“. Ukraińcy lwowscy, w swem dążeniu do odszukiwania wszędzie „rdzennie ruskich“ terytoryów, wkraczają czasem w dziedzinę śmieszności. Świadczy o tem, między innemi, korespondencya wychodzącego we Lwowie „Ukraińskiego Słowa“ z Zamościa, alarmująca lwowskich Ukraińców, że Zamość się... polonizuje. Jest to istotnie odkrycie sensacyjne. „Dotąd przypuszczaliśmy — pisze, omawiając to odkrycie, lwowska „Gazeta Wieczorna“ — że Zamość był wogóle od wieków polski. Sądziliśmy także, że w tym prastarym grodzie kwitnęła bujnie cywilizacya polska, że historya Zamościa opromieniona jest wspaniałą działalnością Jana Zamojskiego i Akademii Zamojskiej, że wreszcie twierdza Zamość ma świetne karty w dziejach wojny polskiej! Niestety, to wszystko były tylko — „polskie brednie“, jak to najoczywiściej wynikać się zdaje z korespondencyi zamieszczonej w organie ukraińskim. Zamość był bowiem dotąd ukraińskim w każdym calu, a teraz dopiero „spolszczył sia wse“! Znikają dawne napisy na chatach i drogach, w szkole i w gminie słychać język polski, na gruntach opuszczonych (!) przez Ukraińców panoszy się ludność polska. Statystyka ostatnia wypadła fatalnie. Słowem kolonizacya (!) polska wre w całej pełni, a rząd austryacki ją wspomaga.“ Korespondencya ta jest istotnie utworem humorystycznym, aczkolwiek zapewne pisanym z intencyą poważną.

Powrót galic. prokuratoryi skarbu we Lwowie. Prezydyum galicyjskiej prokuratoryi skarbu zawiadamia, że prokuratorya skarbu z końcem listopada b. r. opuszcza Białę, obecne miejsce swego czasowego urzędowania i w dniu 1 grudnia b. r. wraca do swej stałej siedziby urzędowej we Lwowie.

Doktorat nauk politechnicznych. W politechnice lwowskiej odbyła się promocya p. Adama Kuryłły na doktora nauk technicznych.

Z Królestwa Polskiego.

Z Rady regencyjnej w Warszawie. W poniedziałek w porze południowej przedstawili się sekretarzowi Rady regencyjnej, ks. prałatowi Zygmuntowi Chełmickiemu, przydzieleni do osób członków Rady regencyjnej, adjutanci wojskowi: porucznik Drewnowski, porucznik hr. Rostworowski i porucznik Górka, przybyli z hołdem dla Rady regencyjnej.

Od środy przeniesiona została do Zamku tak zwana »mała kancelarya: p. Władysław Łubioński, intendent, którego gabinet mieścić się ma w sali pompejańskiej, referent i sekretarz osobisty ks. Zdzisława Lubomirskiego, p. Ignacy Kozłowski, tudzież trzej wyżej wymienieni adjutanci wojskowi.

Przyjęcie polityczne w Warszawie. We środę, w porze wieczornej, w Warszawie odbyło się w salonach austr.-węg. komisarza rządowego przy b. Tymczasowej Radzie Stanu, bar. Konopki, zebranie towarzyskie, na które otrzymało zaproszenia do 200 osób z pośród przedstawicieli władz rządowych polskich i okupacyjnych, arystokracyi, nauki, sztuki i prasy, z wybitniejszymi kierownikami stronnictw politycznych na czele.

Zebranie to zaszczycić mieli swoją obecnością członkowie Rady regencyjnej.

Wybór kandydatów sędziowskich w Królestwie. P. wicedyrektor departamentu sprawiedliwości w Warszawie okólnikiem zawiadomił instytucye sądowe o wyjaśnieniu rady departamentu sprawiedliwości w przedmiocie wyboru przez sądy kandydatów na urzędy sędziowskie. Według obowiązujących obecnie przepisów, pierwszy komplet sędziowski mianuje p. marszałek koronny, na przedstawienie dyrektora departamentu, poza tem zaś kolegjom sądowym jest nadane prawo wyboru kandydatów na urzędy sędziowskie na przyszłość.

Rada departamentu wyjaśniła, że sądy na posiedzeniach ogólnych połączonych wydziałów wybierają kandydatów tylko na urzędy sędziów w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, w liczbie trzech na każdy opróżniony urząd. Natomiast kolegja sędziowskie nie są uprawnione do przedstawiania kandydatów na urzędy prezesów i wiceprezesów sądu; do sprawowania bowiem tych urzędów potrzebne są, obok zwykłych kwalifikacyj sędziowskich, zdolności administracyjne i organizacyjne, które najlepiej zrozumieć może władza, zarządzająca wydziałem sprawiedliwości; zresztą powierzenie poszczególnym sądom wyboru kandydatów na urzędy prezesów i wiceprezesów tamowałoby dostęp do powyższych stanowisk zasłużonym przedstawicielom urzędu publicznego, gdyż zwykle kolegja wyborcze są skłonne wybierać przewodniczących ze swego grona.

O granicę wieku dla urzędników w Królestwie Polskiem. Jedno z rozporządzeń nowozorganizowanych władz polskich w Warszawie opiewa, że na posady urzędników w różnych instytucyach państwowych polskich mogą być przyjmowani mężczyźni, którzy nie ukończyli lat 45.

Ten sam przepis przestrzegany był przy zapisywaniu się na kursa dla urzędników wyższej administracyi, skutkiem czego wielu, posiadających nawet odpowiednie kwalifikacye, na kursy nie przyjęto.

Niezbyt uzasadniony ten przepis pozbawia pracy wielu ludzi zdrowych, pełnych sił i doświadczonych. To też od pewnego czasu zarówno w prasie warszawskiej, jak w różnych organizacyach społecznych, podnoszą się przeciwko niemu głosy protestu. Zbiorową odezwę w tej sprawie ogłosiły stowarzyszenia zawodowe, niezależnie od tego przygotowany jest protest do Rady Regencyjnej o odwołanie owego przepisu.

Prasa warszawska wyraża nadzieję, że Rada regencyjna uzna niewłaściwość podobnego ograniczenia wieku dla ludzi, mogących jeszcze być pożytecznymi i poleci go usunąć z regulaminów różnych urzędów polskich.

Regestracya szkół początkowych prywatnych w Warszawie. Dyrektor wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Warszawie wydał następujące rozporządzenie.

»Wszyscy właściciele, względnie kierownicy, szkół elementarnych prywatnych, to jest nie utrzymywanych kosztem gmin miejskich i wiejskich, obowiązani są do dnia 1 grudnia b. r. złożyć odpowiednim inspektorom okręgowym szkolnym dane, dotyczące koncesyi szkolnej, personalu nauczycielskiego, programu szkoły, tygodniowego rozkładu godzin i adresu szkoły«.

Rozporządzenie to podpisali: dyrektor departamentu Józef Mikułowski-Pomorski i naczelnik sekcyi szkolnictwa elementarnego Zygmunt Gąsiorowski.

Redakcyę »Dziennika Urzędowego« departamentu wyznań i oświaty, który w pierwszym swoim numerze ogłosił to rozporządzenie, objął prof. Henryk Rygier.

Powrót z niewoli. Piotrkowski »Dziennik Narodowy« donosi: Po trzech latach pobytu w niewoli rosyjskiej, powrócił w tych dniach do kraju chorąży Aleksander Radoniewicz, który, jako ciężko ranny, dostał się w ręce nieprzyjaciela w czasie bitwy pod Mołotkowem w październiku 1914 roku. Wraz z Radoniewiczem powróciło kilku szeregowców, również wziętych w czasie bitwy mołotkowskiej.

Kopalnia węgla pod Warszawą. Już od dłuższego czasu obiegała prasę warszawską wiadomość o odkryciu kopalni węgla niedaleko Warszawy, w okolicy Piaseczna. Wiadomość ta obudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie, jako że o pokładach węgla w tych stronach kraju nigdy dotąd nie było mowy. Obecnie dopiero, gdy przystąpiono do eksploatacyi, nadeszły o tem odkryciu informacye odkładne. Mianowicie we wsi Golków, za Piasecznem, powstaje kopalnia torfu i zwęglonej próchnicy drzewnej, która stanowi coś pośredniego między torfem a węglem brunatnym. Materyał ten dowożony ma być do Warszawy na opał w ilości 10 wagonów dziennie. Torf zaś z tej kopalni z uwagi na specyalny jego skład chemiczny ma być używany nie na opał, lecz do celów przemysłowych, na wyrób papieru i nawozów sztucznych.

Ze świata.

Białe pieczywo w Budapeszcie. Z Budapesztu telefonują: Magistrat budapeszteński pozwolił na wypiekanie białego chleba. Cenę tego chleba ustalono na 1 K 30 h. za kilogram.

Belluno. Jak już doniosły telegramy, wojska sprzymierzone, posuwające się w głąb górnych Włoch, zajęły miasto Belluno, stolicę prowincyi tegoż nazwiska, na terytoryum ongi Rzeczypospolitej Weneckiej. Miasto Belluno leży na wzniesieniu 416 metrów nad poziomem morza, przy linii kolejowej Treviso—Belluno, należącej do nadadryatyckiej sieci dróg żelaznych. Na półwyspie pomiędzy rzekami Piave od wschodu i południa, i Ardo, uchodzącą na północ do Piave, wznosi się na wzgórzach w dolinie Piave, zasianych ogrodami i willami, piękny starożytny gród, wymieniany jeszcze w pismach Pliniusza. Miasto zbudowane jest na sposób wenecki: ulice główne arkadowe; na placu wznosi się zbudowany w roku 1400 przez Giovanni'ego Candi »Palazzo Vecchio«, ozdobiony herbami i popiersiami podestów weneckich. — Z pośród 14 kościołów w Belluno, najokazalej przedstawia się katedra, uszkodzona znacznie w roku 1873 wskutek trzęsienia ziemi. Belluno jest miejscem rodzinnem papieża Grzegorza XVI. Marszałek francuski, Victor Perrin, nosił tytuł księcia Belluno. Po upadku państwa zachodnio-rzymskiego, prowincya Belluno należała do składu państwa lombardzkiego, jako księstwo; następnie była hrabstwem państwa Franków, potem w roku 1404 weszła w skład Rzeczypospolitej weneckiej, w roku 1797, czyli przed 120 laty, wraz z Wenecyą przeszła pod panowanie austryackie; wreszcie w roku 1805 została przyłączona do państwa włoskiego. Od roku 1814 do 1859 prowincya Belluno stanowiła część królestwa lombardzko-weneckiego. W roku 1859 Belluno otrzymały Włochy na mocy postanowień pokoju zurychskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego przy ul. Rajskiej.

We czwartek, dnia 15 b. m.: Teatr zamknięty.

W piątek, dnia 16 b. m., po raz pierwszy: »Lalka«, operetka w 4 aktach E. Aurdana.

W sobotę, dnia 17 b. m., po południu: »Glejt«; wieczorem: »Lalka«.

W niedzielę, dnia 18 b. m., po południu: »Tricoche i Cacolet«; wieczorem: »Przekupka warszawska«.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 listopada.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Zeitung«: Dyrektor szkoły realnej w Tarnobrzegu, Stanisław Sobiński, został zamianowany dyrektorem VI. gimnazyum państwowego we Lwowie.

Kandydat notaryalny, dr Ludwik Midowicz w Krakowie, został zamianowany notaryuszem dla Głogowa, dr Stanisław Stein w Krakowie notaryuszem dla Sokołowa.

Odroczenie rozdawnictwa nagród Nobla.

Sztokholm. (Szwedzkie Biuro telegraficzne). Akademia umiejętności postanowiła nie rozdawać w tym roku nagród z działu fizyki i chemii. Nagrody te mają być rozdane w następnym roku.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 1a
Rządca drukarni L. K. Górski.